

Scenariusz zajęć

Temat:

JEDNOSTKA UWIKŁANA W SYSTEM



Święty

reż. Sebastian Buttny
Polska 2023
110 min.

Opracowała: dr Ewa M. Walewska edukatorka Interdyscyplinarnego Programu Edukacji Medialnej i Społecznej “KinoSzkoła”

Grupa wiekowa: szkoły ponadpodstawowe; historia, język polski, godzina wychowawcza;

W trakcie zajęć uczeń:

- rozszerza/utrwała sobie wiedzę z zakresu historii Polski (okres PRLu);
- jest inspirowany do refleksji na temat wolności jako wartości w życiu człowieka;
- jest inspirowany do refleksji na temat sytuacji jednostki w systemie opresyjnym;
- wypowiada swoje zdanie na podany temat;
- ćwiczy umiejętność prowadzenia dyskusji;
- jest inspirowany do świadomego i krytycznego odbioru dzieł kultury (film, książka), ich interpretacji w różnych kontekstach, rozpoznawania w nich odniesień historycznych, egzystencjalnych i aksjologicznych;
- podejmuje refleksje sprzyjające osiągnięciu dojrzałości intelektualnej i emocjonalnej.

Czas trwania: dwie jednostki lekcyjne (2 x 45 min.)

Metody pracy:

- rozmowa;
- dyskusja;
- mapa myśli;
- analiza tekstów kultury

Materiały dydaktyczne:

1. Film *Święty*, reż. Sebastian Buttny, Polska 2023, 105 min.
2. Załącznik nr 1 (fragment artykułu).
3. Załącznik nr 2 (zdania do rozważenia).
4. Załącznik nr 3 (fragment książki).

Potrzebne materiały:

- Tablica kredowa/suchościerna, kreda/mazaki suchościerne (dla nauczyciela),
- Załącznik nr 1 w wersji wydrukowanej – jeden egzemplarz na parę w ławce (dla uczniów),
- Załącznik nr 2 w wersji wydrukowanej – jeden egzemplarz na parę w ławce (dla uczniów).
- Załącznik nr 3 - jeden egzemplarz na parę w ławce lub jedna sztuka do odczytania dla nauczyciela.

Przebieg zajęć:

1. Szczególna wartość symboli (rozmowa)

Nauczyciel zadaje pytanie otwierające: W filmie pada stwierdzenie, że skradziona rzeźba św. Wojciecha jest bezcenna. Co dokładnie oznacza słowo „**becenny**”?

Wielki Słownik Języka Polskiego: **becenny** – «mający ogromną wartość, taką, że nie da się jej przeliczyć na pieniądze».

A następnie dopytuje: Jak myślicie, jaką wartość miała skradziona rzeźba świętego Wojciecha?

Wśród odpowiedzi uczniów na oba powyższe pytania mogą pojawić się słowa o wartości samego kruszcu, z którego została wykonana rzeźba, czyli srebra; mogą się nawet pojawić propozycje wyliczenia wartości na podstawie aktualnej rynkowej ceny srebra.

Ważne, aby zaznaczyć, że to nie wartość finansowa rzeźby była najważniejsza. Nauczyciel naprowadza uczniów na właściwą ścieżkę, dopytując: Co tak naprawdę utracił Kościół i wierni wraz ze zniknięciem rzeźby św. Wojciecha? Dlaczego tłumy wiernych były tak mocno zaangażowane emocjonalnie w tę sprawę?

Celem rozmowy jest bowiem doprowadzenie do wniosku, że rzeźba stanowiła **symbol**, a więc coś bezcennego, wartościowego w sposób pozafinansowy, coś czego wartością jest ukryte w niej znaczenie.

Nauczyciel może przy tym skorzystać z okazji do zapytania uczniów o wyjaśnienie pojęcia **symbolu** (przy okazji łącząc to z jakąś omawianą niedawno na lekcji lekturą) lub wyjaśnić je samodzielnie:

Słownik Języka Polskiego PWN: **symbol** – 1. «znak, osoba, przedmiot itp., które coś oznaczają», 2. «osoba lub zwierzę będące uosobieniem czegoś».

(Czas: ok. 10 minut)



2. Symbole w filmie *Święty* (rozmowa o filmie, analiza materiałów źródłowych)

ETAP I:

Nauczyciel dokonuje wprowadzenia:

Zarówno w wymiarze religijnym, jak i świeckim, społeczeństwa narodowe tworzą własne symbole. Ich znaczenie jest jasne i oczywiste dla pokoleń, za których powstały, a kolejne pokolenia uczą się o nich od swoich przodków (przekaz rodzinny) i w szkole. Jest to element historii i kultury danego narodu.

Historia przedstawiona w filmie *Święty* zawiera kilka istotnych symboli:

- Samo miasto, w którym toczą się wydarzenia – Gniezno – jako pierwsza stolica Polski jest symbolem polskiej państwowości.
- Św. Wojciech, duchowny, misjonarz i męczennik chrześcijański jest dla Kościoła symbolem męczeńskiej ofiary i poświęcenia oraz duchowej jedności chrześcijańskiej Europy.
- Odlane z brązu Drzwi Gnieźnieńskie do bazyliki w Gnieźnie, z której skradziono rzeźbę, są ozdobione scenami z życia św. Wojciecha, przedstawionymi z licznymi symbolami (o czym w filmie opowiada żona głównego bohatera, historyczka sztuki).
- Pojawiająca się w rozmowach bohaterów osoba księdza Jerzego Popiełuszki (o czym niżej).

ETAP II:

Nauczyciel zapowiada, że teraz zadaniem uczniów będzie ustalić: Czego symbolem stała się osoba zamordowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa księdza Jerzego Popiełuszki?

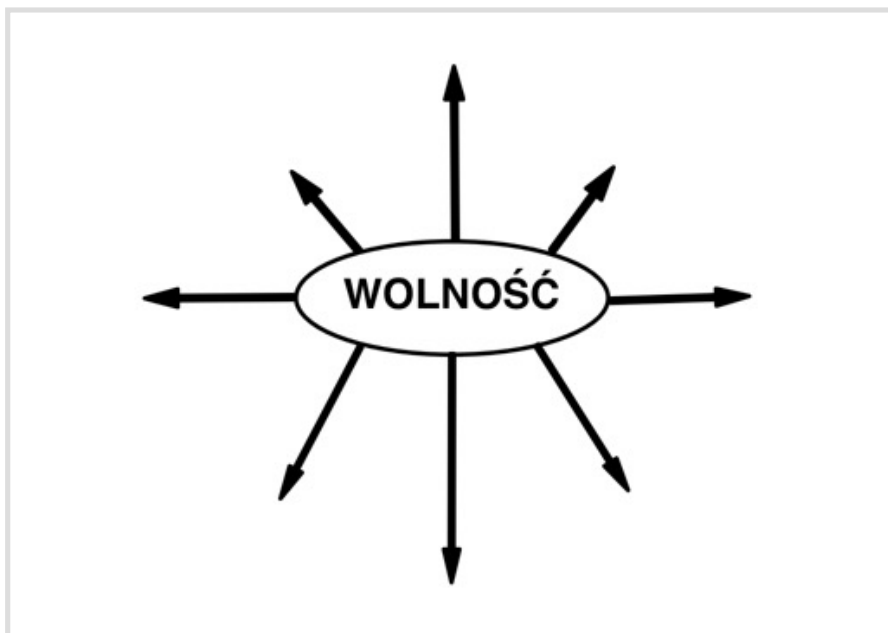
W tym celu uczniowie mogą sięgnąć pamięcią do fabuły filmu *Święty*, a także mogą skorzystać z fragmentu artykułu omawiającego ten historyczny temat (załącznik nr 1). Nauczyciel rozdaje uczniom wydruki z rzeczoną fragmentem (jeden na parę) lub wyświetla go na ekranie za pomocą rzutnika.

Celem zadania jest zapoznanie uczniów z wybranymi zdarzeniami z historii Polski, omówienie okresu komunizmu w Polsce oraz zwrócenie uwagi na cechy charakterystyczne komunizmu jako systemu opresyjnego względem jednostki.

(Czas: ok. 15-20 minut)

3. Wprowadzenie do tematu systemu opresyjnego (dyskusja, mapa myśli)

Nauczyciel zapowiada, że w tym ćwiczeniu uczniowie będą tworzyć wspólną mapę myśli (w formie grafu). Nauczyciel wykorzystuje tablicę – rysuje na niej owal, pośrodku którego umieszcza hasło „WOLNOŚĆ” (patrz: rysunek poniżej). Wokół owalu rysuje rozchodzące się na zewnątrz strzałki, na końcu których będą wpisywane odpowiedzi uczniów.



Nauczyciel rozdaje uczniom kartki z wydrukowanymi zdaniami (załącznik nr 2) do dokończenia. Zadaniem uczniów jest przemyślenie zdań i podzielenie się na forum klasy tym, jakby je dokończyli. W ten sposób klasa wspólnie zbuduje szeroką definicję wolności z ich własnej perspektywy. Odpowiedzi uczniów **Nauczyciel** umieszcza na grafie (w formie związanych haseł!), a pokrewne ze sobą hasła łączy dodatkowymi strzałkami.

Zdania do przemyślenia (załącznik nr 2 do wydruku):

- Wolność to dla mnie...
- Nie będę czuł(a) się wolny(a), jeśli...
- Nie czuję się wolny(a), gdy...
- Nie będzie wolności, jeśli zabraknie...
- Odbiorą mi wolność, jeśli zabiorą mi...

Uwaga: pozostawiamy stworzony graf na tablicy,
ponieważ posłuży nam jeszcze w kolejnym zadaniu!

Celem zadania jest inspirowanie uczniów do refleksji na temat wolności, aby w ten sposób stworzyć grunt pod kolejne ćwiczenie, w którym będzie mowa o sytuacji jednostki w systemie opresyjnym (takim jak system komunistyczny, który stanowi tło i kluczowy kontekst historii przedstawionej w filmie **Święty**).

(Czas: ok. 20 minut)

4. Wolność w systemie opresyjnym (rozmowa)

W filmie **Święty** pojawiają się funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa (skrót. SB), tajnej policji politycznej PRL-u działającej w latach 1956–1990.

Nauczyciel przekazuje uczniom:

Służba Bezpieczeństwa była państwowym organem kontroli obywateli w czasach PRL, odpowiedzialnym za wiele przypadków łamania praw człowieka i represji obywateli. SB stosowała inwigilację, aresztowania, przesłuchania, często połączone z torturami, a nawet posuwała się do morderstw politycznych. Werbowwała także tajnych współpracowników i informatorów, którzy mieli donosić, penetrować środowiska opozycyjne, zbierać „haki” na niewygodne osoby. Aby „przekonać” takich agentów do współpracy, SB stosowała przekupstwo lub zastraszanie czy szantaż.

Zadaniem uczniów jest spojrzeć ponownie na stworzony w poprzednim ćwiczeniu graf i wymienić, które elementy definiujące wolność byłyby zagrożone, gdyby sami żyli w okresie PRLu, gdy działała Służba Bezpieczeństwa.

(Czas: 5-10 minut)



5. Jednostka w systemie opresyjnym (analiza tekstu, dyskusja)

Nauczyciel odczytuje na głos lub rozdaje uczniom do przeczytania wydrukowany fragment książki Geорга Orwella **Rok 1984** (załącznik nr 3) i ustala z uczniami czas na lekturę (ok. 10 min.).

Po jego przeczytaniu Nauczyciel rozpoczyna rozmowę na temat fragmentu w oparciu o poniższe pytania:

- Czy w przeczytanym fragmencie było coś, co Was przeraziło? Co?
- Jakbyście opisali świat przedstawiony w książce?
- Jakbyście się czuli, żyjąc w takiej rzeczywistości?
- Jak w książce państwo traktuje obywatela?
- Co myślicie o hasłach: „WOJNA TO POKÓJ”, „WOLNOŚĆ TO NIEWOLA”,

„IGNORANCJA TO SIŁA”. Jak je odczytujecie w kontekście całego fragmentu?

Celem rozmowy jest pobudzenie uczniów do refleksji na temat sytuacji jednostki w systemie opresyjnym i wolności jako nieprzecenialnej wartości.

W zależności od wieku uczniów Nauczyciel może poruszyć w ćwiczeniu dodatkowe zagadnienia:

- Czym jest propaganda?
- Czym jest cenzura?
- Czym jest inwigilacja?

(Czas: ok. 30-40 minut)

ZAŁĄCZNIKI

Załącznik nr 1

Na podstawie poniższego fragmentu artykułu odpowiedz na pytanie: Czego symbolem stała się osoba zamordowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa księdza Jerzego Popiełuszki?

Śmierć ks. Jerzego Popiełuszki

Autor: Rafał Łatka

(źródło: <https://histmag.org/Smierc-ks-Jerzego-Popieluszki--5993>)

19 października 1984 r. został bestialsko zamordowany ks. Jerzy Popiełuszko. Zabito go za jego działalność i pogląd na ówczesną sytuację polityczną. Kolejna rocznica jego śmierci przypomina o zbrodniczej stronie systemu komunistycznego w Polsce.

Ks. Popiełuszko, obecnie błogosławiony Kościoła katolickiego, był kapelanem „Solidarności” i najbardziej znanym z księży prowadzących msze za ojczyznę. Przez komunistów oceniany był jako ich nieprzejednany przeciwnik, a jego kazania w kościele św. Stanisława Kostki regularnie gromadziły rzesze wiernych. W sprawie prowadzonej przez niego „działalności antypaństwowej” w powiązaniu z tajną „Solidarnością” i Radiem Wolna Europa władze wielokrotnie interweniowały w Episkopacie, po raz ostatni w maju 1984 r. Prymas Józef Glemp zastanawiał się wówczas, czy nie wysłać ks. Popiełuszki na studia do Rzymu i złożył mu nawet taką propozycję, którą jednak sam zainteresowany odrzucił.

Śmierć ks. Jerzego Popiełuszki – okoliczności

Ks. Popiełuszko został porwany 19 października, gdy wracał z nabożeństwa w Bydgoszczy. Wspólnie ze swoim kierowcą zostali zatrzymani na drodze, a następnie skrupowani przez trzech funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Przed śmiercią ks. Jerzy był bity i torturowany. Sam fakt porwania i późniejszego zabójstwa wyszedł na jaw dzięki Waldemarowi Chrostowskiemu, kierowcy ks. Popiełuszki, któremu udało się uciec z rąk funkcjonariuszy SB. Przez 11 dni, aż do 30 października, kiedy to odnaleziono ciało ks. Jerzego, w całym kraju odbywały się czuwania i modlitwy za jego bezpieczny powrót. W wielu miejscach pojawiały się transparenty z hasłami skierowanymi pod adresem władz, wzywającymi by te „oddały ks. Popiełuszkę”. Pomimo kilkudniowego oczekiwania, wiadomość o jego morderstwie stała się dla wielu szokiem. Pogrzeb zamordowanego, który odbył się 3 listopada w Warszawie, stał się wielką manifestacją – szacuje się, że wzięło w nim udział ok. 600 tys. osób.

Proces morderców ks. Popiełuszki był zupełnie bezprecedensowy w dziejach komunistycznego systemu. Po raz pierwszy sądzono bowiem funkcjonariuszy tajnej policji, której celem było zwalczanie wszelkich inicjatyw mogących zaszkodzić władzy komunistów.

Zabójcy ks. Jerzego zostali skazani na kary długoletniego więzienia: Grzegorz Piotrowski na 25 lat, jego przełożony Adam Pietruszka (wiceszef Departamentu IV MSW zajmującego się zwalczaniem Kościoła) również na 25 lat, Leszek Pękala na 15 lat i Waldemar Chmielewski na 14. Wszyscy opuścili więzienie przedterminowo, jako ostatni, po odbyciu 16 lat kary, zwolniony został Piotrowski (w 2001 r.).

Dodać trzeba również, że w czasie procesu prowadzona była intensywna kampania antykościelna. SB śledziła wszelkie reakcje społeczne na przebieg procesu, a zeznania świadków były tak wyreżyserowane, by wzbudzić niechęć do Kościoła.

[...]

ZAŁĄCZNIKI

Załącznik nr 2

Zdania do przemyślenia:

- Wolność to dla mnie...**
- Nie będę czuł(a) się wolny(a), jeśli...**
- Nie czuję się wolny(a), gdy...**
- Nie będzie wolności, jeśli zabraknie...**
- Odbiorą mi wolność, jeśli zabiorą mi...**

ZAŁĄCZNIKI

Załącznik nr 3

Fragment książki Geорга Orwella pt. *Rok 1984*.

GEORGE ORWELL ROK 1984

CZĘŚĆ PIERWSZA

„Był jasny, zimny dzień kwietniowy i zegary biły trzynastą. Winston Smith, z głową wtuloną w ramiona dla osłony przed tnącym wiatrem, wślizgnął się przez szklane drzwi do Bloku Zwycięstwa, ale nie dość szybko, by powstrzymać tuman ziarnistego pyłu, który wtargnął za nim do środka.

Klatka schodowa cuchnęła gotowaną kapustą i starymi, butwiejącymi wycieraczkami. Na jednym jej końcu wisiał barwny plakat, zbyt wielki do eksponowania w ciasnym wnętrzu. Przedstawiał tylko ogromną twarz, przeszło metrowej szerokości: przystojną, czerstwą twarz mniej więcej czterdziestopięcioletniego mężczyzny z sutym czarnym wąsem. Winston skierował się w stronę schodów. Sprawdzanie, czy winda działa, nie miało żadnego sensu. Nawet w najlepszych okresach rzadko bywała czynna, obecnie zaś, w ramach oszczędności związanych z przygotowaniem do Tygodnia Nienawiści, nie włączano prądu przed zmrokiem. Winston mieszkał na siódmym piętrze, a ponieważ miał już trzydzieści dziewięć lat i owrzodzenia żyłakowe na prawej nodze powyżej kostki, wspinał się wolno, kilka razy odpoczywając po drodze. Na każdym piętrze, na wprost drzwi windy, spoglądał ze ściany plakat z ogromną twarzą. Była tak namalowana, że oczy mężczyzny zdawały się śledzić każdy ruch przechodzącego. WIELKI BRAT PATRZY, głosił napis u dołu plakatu. W mieszkaniu przejęty głos czytał kolumny cyfr dotyczące wytopu surówki. Wydobywał się z podłużnej metalowej płyty przypominającej matowe lustro, wmontowanej w ścianę po prawej. Winston obrócił pokrętło i głos nieco przycichł, lecz mimo to każde słowo dobiegało wyraźnie. Urządzenie (nazywane teleekranem) można było ściszyć, ale nie wyłączyć. Winston podszedł do okna: drobna, mizerna postać, której chudość podkreślał jeszcze granatowy kombinezon, ubiór członka partii. Mężczyzna miał bardzo jasne włosy, cerę z natury rumianą, a skórę szorstką od chropowatego mydła, tępych żyłek i niedawnych mrozów.

Świat na zewnątrz, nawet oglądany przez zamknięte okno, tchnął chłodem. W dole, na ulicy, podmuchy wiatru wprawiały w wir kurz i skrawki papieru, a choć świeciło słońce, niebo miało barwę stali; wszystko było jakby pozbawione koloru - z wyjątkiem porozlepianych wszędzie dookoła plakatów. Wąsata twarz patrzyła z każdej lepiej wyeksponowanej powierzchni. Jeden plakat wisiał na fasadzie domu dokładnie naprzeciwko.

WIELKI BRAT PATRZY, głosił napis, a ciemne oczy wwiercały się w oczy Winstona. Niżej, na poziomie ulicy, inny plakat, z naderwanym rogiem, trzepotał beładnie na wietrze, to odkrywając, to zasłaniając pojedyncze słowo ANGSO. W oddali helikopter zniżył się pomiędzy dachy, zawisł na moment niczym mucha mińska, po czym poderwał się i odleciał, zataczając łuk. Był to patrol policji, szpiegujący mieszkańców przez okna. Ale zwykła policja to pestka. Prawdziwą grozą napawała Policja Myśli.

Za plecami Winstona głos płynący z teleekranu wciąż trajkotał o wytopie surówki i przekroczeniu Dziewiątego Planu Trzyletniego. Teleekran służył równocześnie za odbiornik i nadajnik, dostatecznie czuły, żeby wychwycić każdy dźwięk głośniejszy od zniżonego szeptu; co więcej, jak długo Winston pozostawał w zasięgu metalowej płyty, był nie tylko słyszalny, lecz także widoczny. Nikt oczywiście nie wiedział, czy w danym momencie jest obserwowany. Snuto jedynie domysły, jak często i według jakich zasad Policja Myśli prowadzi inwigilację. Nie sposób też było wykluczyć, że przez cały czas nadzoruje wszystkich. Tak czy inaczej, mogła się włączyć w dowolny kanał, kiedy tylko chciała. Pozostawało więc żyć z założeniem - i żyło się, z nawyku, który przeszedł w odruch - iż każde słowo jest podsłuchiwane, a każdy ruch pilnie śledzony, chyba że w pomieszczeniu panuje akurat mrok.

Winston stał tyłem do teleekranu. Tak było bezpieczniej, choć - jak wiedział - z pleców też można wiele wyczytać. [...]

Gmach Ministerstwa Prawdy - w nowomowie Miniprawd - odbijał zdecydowanie od wszystkich innych budowli w okolicy. Była to ogromna piramida z lśniącego białego betonu, pnąca się tarasami w górę na wysokość trzystu metrów. Z okna swojego mieszkania Winston widział wyraźnie trzy hasła Partii, wymalowane starannie na białej fasadzie:

WOJNA TO POKÓJ
WOLNOŚĆ TO NIEWOLA
IGNORANCJA TO SIŁA

Mówiono, że gmach Ministerstwa Prawdy ma trzy tysiące pomieszczeń nad ziemią i tyleż samo pod ziemią. W Londynie istniały jeszcze tylko trzy budynki o podobnych rozmiarach i zbliżonym wyglądzie. Tak górowały nad resztą miasta, że z dachu Bloku Zwycięstwa dostrzegało się je wszystkie równocześnie. Mieściły cztery ministerstwa, składające się na aparat rządowy: Ministerstwo Prawdy, któremu podlegała prasa, rozrywka, oświata i sztuka, Ministerstwo Pokoju, które zajmowało się prowadzeniem wojny, Ministerstwo Miłości, które pilnowało ładu i porządku, wreszcie Ministerstwo Obfitości, sprawujące pieczę nad gospodarką. Ich nazwy, w nowomowie, brzmiały następująco: Miniprawd, Minipax, Minimiło i Miniobfi.

Największą grozę budziło Ministerstwo Miłości. Gmach ten w ogóle nie miał okien. Winston nigdy nie był ani w środku gmachu, ani też bliżej niż pół kilometra od niego.

Na teren Ministerstwa wpuszczano jedynie w sprawach służbowych, lecz nawet wówczas interesant musiał pokonywać labirynt zasieków, stalowych bram i ukrytych stanowisk karabinów maszynowych. Także ulice w pobliżu patrolowali gorylowaci strażnicy w czarnych mundurach, uzbrojeni w rozsuwane pałki.

Winston odwrócił się gwałtownie. Wcześniej przybrał wyraz spokojnego optymizmu, jaki najbezpieczniej było przyjąć, stojąc przodem do teleekranu.